Nr. 55. WTOREK 9. MARCA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dnia 7go marca 1875 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu VII. zeszyt Dziennika ustaw państwa tymczasowo tylko w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 15. Cesarski patent z dnia 3go marca 1875 o zwołaniu sejmów krajowych: Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi z Krakowem, Austryi powyżej i poniżej Anizy, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szlązka, Tyrolu, Vorarlbergu, Istryi, Gorycyi i Gradyski i Tryestu wraz z okręgiem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 9. marca.

Tocząca się w Izbie deputowanych Rady państwa rozprawa nad ustawą o podatku od budynków nie doczekała się dotąd w dziennikarstwie austryackiem zasłużonego ocenienia ze stanowiska politycznego. Tylko jeden głos zarówno sprawiedliwy jak trafny wypowiedział zdanie, któremu opinia publiczna wszędzie przyklaśnie. Rozprawa ta jest objawem harmonii pomiędzy rządem a Izbą w sprawach finansowo-ekonomicznych. Przeciw niektórym postanowieniom ustawy powstała wprawdzie silna opozycya, znalazła się nawet w komisyi poważna mniejszość, żądająca przejścia do porządku dziennego nad projektem rządowym, ale ostatecznie Izba przystąpiła do rozprawy szczegółowej i tem dowiodła, że uważa reformę podatkową za sprawę wielce ważną i pilną. Zwyciężył więc umiarkowany i roztropny kierunek polityki ekonomiczno-finansowej, zwyciężyło zdanie, że klęski zadane państwu ostatniem przesileniem, muszą być powetowane powolną i wszechstronną reformą stosunków z niem w związku będących, że najlepszą tamą przeciw ponawianiu się przesileń jest stworzenie nowej podwaliny dla przyszłego rozwoju stosunków ekonomicznych. Wiadomo, jak długo zdanie to spotykało się w prasie i kołach parlamentarnych z opozycyą zaciętą, zaślepioną, posuwającą się do gwałtownych insynuacyj. Opozycya ta obwiniała o zapoznawanie najważniejszych interesów państwa każdego, kto nie mógł pojąć jakiem prawem i w jakim celu skarb państwa powinien pomagać zrujnowanym kołom finansowym groszem złożonym przez opodatkowanych obywateli, kto lękał się zaciągania olbrzymiej pożyczki na budowę kolei żelaznych, uznanych za niezbędne tylko dla tego, że fabrykom wyrobów żelaznych i całej gałęzi przemysłu żelaznego grozi zastój chwilowy. Zwolennicy tych rozpaczliwych środków finansowo-ekonomicznych stoczyli walkę zaciętą, bronili się do upadłego, a gdy ich pomysły niestosowne ustąpić musiały przed zdrowemi zasadami rządowej polityki finansowej, zajęli stanowisko malkontentów pobitych ale nie przekonanych, nieszkodliwych już ale nie pozbywających się resztek nadziei. Reforma podatkowa jest przedwczesną w obec nadwątlonych stosunków ekonomicznych! — tak opiewa ich ostatni argument. Najpierw pomiędzy reformą podatkową a przesileniem ekonomicznem niema tak ścisłego związku, ażeby jedna sprawa wykluczała drugą, a powtóre państwo na szczęście przebyło już zapalny okres przesilenia i znajduje się na drodze niewątpliwego, stanowczego odrodzenia stosunków ekonomicznych. Zanim reforma podatkowa stanie się dziełem dojrzałem, zanim wszystkie jej części odbędą proces ustawodawczy, stosunki ekonomiczne Austryi zakwitną już wspaniale, bo przesilenie ostatnie nie nadwerężyło ich podstawy.

W ostatniem przesileniu węgierskiem zaszła jedna okoliczność bardzo pocieszająca, z której Węgrzy słusznie mogą być dumni. Deputowani z dążnościami separatystycznemi t. j. dr. Polit-Babes i cały ich orszak narodowo-opozycyjny zamiast skorzystać z ogólnego rozstroju, wykazali tylko własną niemoc i niezdolność do odegrania ważniejszej roli politycznej. Gdy w jesieni ubiegłego roku dr. Polit podniósł śmiało w sejmie węgierskim zdanie, że Zalitawia powinna przekształcić się w organizm federacyjny i stać się Szwajcaryą wschodnią, zdawało się, że frakcya przyklaskująca od serca tej mrzonce, wyzyska w sposób niebezpieczny najbliższe przesilenie, że wypadki mogą ją wynieść na stanowisko rzeczywistej potęgi parlamentarnej. Ostatnie przesilenie było najlepszą do tego sposobnością, a przecież głosy separatystyczne milczały tak, jak gdyby Węgrzy nie posiadali żadnej kwestyi narodowościowej. Dr. Polit i jego towarzysze wiedzieli, że ponowne śmiałe wystąpienie z raz podniesioną mrzonką polityczną wyświadczyłoby tylko prawdziwą przysługę Węgrom, bo przyspieszyłoby znakomicie dzieło przekształcenia stronnictw i w ogóle stosunków parlamentarnych. „Ojczyzna przedewszystkiem" — powiedział minister-prezydent baron Wenckheim w sejmie węgierskim na wstępie swojego urzędowania. To hasło podziela cała Izba, i dlatego każdy krok federalistów zalitawskich może tylko ściesnić węzły patryotyczne, które łączą ze sobą stronnictwa mimo ważnych nieporozumień w sprawach drugorzędnej wagi.

Po zakończeniu ostatniej wojny pewnie nikt w Niemczech nie marzył, że stosunki francuskie będą się rozwijać w taki sposób, jak gdyby główni aktorowie wypadków wersalskich oglądali się na sympatye Berlina. Po za Francyą pewnie nikt nie wątpi w szczery patryotyzm wszystkich stronnictw ścierających się ze sobą w Zgromadzeniu narodowem, ale gdyby sympatie berlińskie stanowić miały kryterium patryotyzmu, tryumf przechyliłby się na stronę mniejszości. Przypatrzmy się tylko prasie berlińskiej i w ogóle niemieckiej. Od chwili, gdy runął tron Napoleona III. nie oszczędzała ona nigdy ani legitymistów ani bonapartystów a natomiast szczerze i stale życzyła powodzenia Gambecie i republice. Gdy w Wersalu zachwiały się ustawy konstytucyjne i groził już powrót do dawnego prowizoryum, prasa niemiecka była tak zmartwioną, jak gdyby rządowi pruskiemu groziła klęska ze strony ultramontańskiej. Gdy w krótce potem szala pochyliła się na stronę sześcioletniej republiki te same głosy podniosły tryumf jak gdyby uczcić miały własne zwycięstwo. Kogo Gambetta i jego koledzy nienawidzą, tego nie cierpi także całe dziennikarstwo niemieckie. Ks. Broglie jest dla jednej i drugiej strony intryganten, spiskowcem i złym duchem Francyi a Rouher inkarnacyą wszelkiej niegodziwości politycznej. W Wersalu Savary z trybuny parlamentarnej napiętnował cały obóz Rouhera jako stek zdrajców stanu a równocześnie w Kolonii i Berlinie drukowały dzienniki wrzekomo wiarygodne telegramy z Londynu, według których cesarzowa Eugenia zaciągnęła ogromną pożyczkę na cele agitacyjne. Zresztą nie potrzebujemy przytaczać tak szczegółowych dowodów, bo znane z procesu hr. Arnima korespondencye dyplomatyczne wykazały przed całym światem, jak wielką sympatyę posiada w Berlinie republika, jako najsilniejsza zapora przeciw wznowieniu wojennych zapasów. Chwilowo zatem prąd republikański okazał się silniejszym niż nienasycona żądza wojny odwetowej. Ale na tem nie koniec. Żądza odwetu nie da się na długo stłumić a jej apostołowie umilkli teraz tylko dla tego, że jeszcze nie stracili nadziei dopięcia celów pod rządami republikańskiemi.

Z Kalkutty nadeszła wiadomość telegraficzna, że pułki indyjskie mają być powołane do czynnej służby, z czego w lot

---

Odwiedziny monarsze.

IV.

Na pamiątkę pobytu Stanisława Augusta, na jednym z pilastrów, między oknami pierwszego piętra, umieszczona została niewielka tablica z ciosowego kamienia, na której wyryto dzień przybycia i odjazdu ostatniego króla polskiego. Reszta gości zakwaterowała się w mieście, w domu starosty kamienieckiego (dziś Abrahama Wajborna), Szczęsnego Potockiego (przytulisko rządowe nad Smotryczem), p. jenerałowej Kuczyńskiej (obecnie Rubinsteina), Stadnickich, a także u bogatych mieszczan.

Król zmęczony owacyami dnia tego, nie przyjmował nikogo. Wieczorem zajaśniała rzęsista iluminacya. Girlandy ognia spływały po *dźamii* przytulonej do świątyni katedralnej, w górze formowały one różnokolorowy a gwiazdzisty nimbus nad głową Bogarodzicy, błogosławiącej miastu z wysokości minaretu. Wieże Dominikańskiego kościoła, Karmelitów, św. Mikołaja, Trynitarzy, Bazylianów, Unickiego, namiestniczego — całe były w ogniach; sędziwa brama Batorego, duży na poły walący się budynek, i fortyfikacye do niego przytulone, tonęły w blasku świateł; a na przeciwnym brzegu rzeki wszystkie bastiony groźnego zamku ubrane były w ogniste dachy. Cyfry królewskie, bukiety, wieńce, czepiały się szarych ścian tworząc widok cudowny...

Patrzącemu zdala, z głębin ciemnej, tajemniczej nocy listopadowej, stary gród Korjatowiczów przedstawiał się jako olbrzymi snop ognia, jako gmach zaczarowany, którego boki całe świetlane i jaskrawe, a wszystkie gzymsy i załomy jakby utkane perłami olbrzymich rozmiarów. Nigdy przed tem, nigdy potem takiej tu nie obchodzono uroczystości. Staremu kresowemu posterunkowi, zdawało się że to nowa w jego życiu epoka, że łachmany wieków, szczerby niesławnej tureckiej niewoli zeń spadną, że się jak feniks odrodzi w tych falach światła i ognia.. A była to tylko cześć oddana wspomnieniom — katafalk suto oświecony, na którym spoczywał umarły pełen zasług i poświęcenia, godzien się więc uczcić go wspaniałym pogrzebem...

Ku północy światła pogasły. Dym kadzideł i swąd po tych pukaninach i pyrotechnicznych szmermelach pozostały, unosił się tylko nad miastem, w postaci gęstego obłoku... Wszystko snem spoczywało głębokim, w komendanturze tylko czuwano. Dowódzca załogi, wytrwały jak zawsze, dawał rozporządzenia, układał program jutrzejszych uroczystości, a ciężko mu było bez pomocy, bo syn Józef z piękną Greczynką w Paryżu przebywał. Nie miał się starу generał kim wyręczyć, więc posiłował się dwoma wnukami; byli to bracia Aksamitowscy, bardzo młodzi podówczas chorążowie artyleryi koronnej, później zasłużeni legioniści.

Nie piszemy dyaryusza; układamy opowiadanie z notat, które wpadły w nasze ręce, nie wiemy nawet, czy kto z współczesnych układał dyaryusz tej podróży, nie dziwcie się przeto, że nie zachowujemy systematycznego porządku, że spisujemy tylko pokrótce ciekawsze wydarzenia tej wycieczki królewskiej. Otóż 12. listopada, zawsze w świetnem i licznem otoczeniu, przystąpił Stanisław August do szczegółowego opatrzenia warowni. Znalazł wszystko w godnym pochwały porządku, za to fortyfikacye miejskie nie tak świetnie wyglądały, ale też tu ślady wspaniałej opieki królewskiej niemal na każdym dawały się spostrzegać kroku. Tak brama Lacka, a była to grupa pięciu bastyonów, powiązanych między sobą murem, podmyta wylewem Smotrycza (1770), naprawiona została niedawno kosztem Poniatowskiego. Generał Witt jako dworak, pokazując, ile to muru zniszczonego powodzią wypadło sztukować, zręcznie skierował spojrzenie króla na tablicę ciosową wprawioną w ścianie, ze stosownym napisem, błogosławiącym szczodrobliwość Najjaśniejszego Pana. Dziś z tej bramy zaledwie szczątki pozostały, tablicy ani śladu..

Wiadomo, że komendant należał do zagorzałych zwolenników numizmatyki, skorzystał tedy ze zręczności, by się nią popisać, wspomniał więc o medalu z tego powodu na cześć Stanisława Augusta odbitym. Szlachta słuchała z zapałem i przyklaskiwała pieczołowitości dobrotliwego monarchy, najszczęśliwszej Rzeczypospolitej. Fort Batorego, dziś bramą wietrzną przezwany, wzniesiony przez starostę kamienieckiego Włodka, zuajdował się w opłakanym stanie, król na jego poprawienie wyznaczył fundusz z własnej szkatuły, jakoż w pięć lat później dokonano tej restauracyi, o czem świadczy napis do obecnej chwili czytelny: „1785 odbudowana i powiększona" (*restauratum et auctum*).

Z kolei objechał Najjaśniejszy Pan wały miasta, z biegiem rzeki dotarł do fortyfikacyi zwanych *Ruską Bramą*, chwilę tu gościł, do jej wnętrza nie zaglądał, bo chciano mu oszczędzić smutnego przypomnienia, tu bowiem podówczas zamknięci byli skazani na dożywotnie więzienie, towarzysze Strawińskiego, owi konfederaci, co wziąwszy udział w pochwyceniu króla: Pyszyński albo Pieszyński, Frauckenberg albo Trussenberg i Kosowski.

P. Witt zwrócił z kolei uwagę koronowanego gościa na most turecki, tłómacząc szkody, jakie poczyniła woda i sposób, jakiego użył dla zaradzenia niebezpieczeństwu; i tu piękna tablica ciosowa, do dziś dobrze przechowana, zawierała wdzięczny napis, łechcący wielce miłość Poniatowskiego: „Stanisław August, król polski, podniósł z gruzów własnym kosztem 1766." (*Sucurrendo Ruinae Stanislaus Augustus, Rex Poloniarum, proprio sumptu A. D. 1766.*)

— Widzicie Waszmość panowie — ozwał się król do otaczających — żem *pactom* w miarę możności starał się uczynić zadość, ale na tem nie koniec, pracować nie przestanę, by tu fortecę podnieść do dawnej świetności, a niech jeno zdrowo z p. Wittem jeszcze kilka lat popracujemy, to mam nadzieję, że rzecz do pożądanego końca doprowadzić zdołamy.

I mówiąc to spojrzał w stronę, kędy stał p. komendant cały rozpromieniony i ujęty grzecznością Najjaśniejszego Pana. A i szlachcie zebranej, przedzierżgniętej w wysokich dostojników państwa, nie mało to pochlebiało; toć to szlachta, tradycyonalnie od dwóch przeszło wieków, na każdego króla kładła obowiązek obwarowania Kamieńca; przyrzekł to Zygmunt III. zebranym stanom, przyrzekli z kolei Władysław IV., Jan Kazimierz i Michał Korybut, jak równie poprzysięgali i Jan III. i August II., że z rąk Ottomanów go wydostaną... A jednak przyznać potrzeba, że żaden tyle, co Stanisław August dla warowni nie poświęcił własnego grosza.

Od Ruskiej Bramy, całe towarzystwo skierowało swe kroki w stronę arsenału, gdzie teraz wyższa kondygnacya bulwaru miejskiego. Król przekonał się, że z tej strony Kamieniec był słabo broniony, z tej głównie przyczyny, że brzeg cały Smotrycza, aczkolwiek wysoko wzniesiony, wypełniały zabudowania do klasztoru ks. Franciszkanów należące, obiecał więc że poczyni w Rzymie starania o przeniesienie zakonników do Grodka. Jakoż słowa dotrzymał, a w parę lat później zakonnicy opuścili miasto, ale robót żadnych nowych tu już nie przedsięwzięto; rząd rossyjski został mury pobożnych mnichów pustką stojące.

wysnuto domysł, że starcie pomiędzy Anglią a Rossyą zbliża się szybkim krokiem. Wiadomość ta jest zatrważającą ale tylko z tego powodu, że w tym roku tak wcześnie kończy się sezon zimowy, urozmaicony sezon polityczny a letnia stagnacya już w marcu anonsuje się Europie widocznemi bąkami dziennikarskiemi. Stan rzeczy środkowej Azyi jest zawikłany, ale te zawikłania mogą się jeszcze długo i nieustannie potęgować, zanim sprawa dojrzeje do gwałtownego wybuchu. Tak się rzecz przedstawia nawet pessymistom, niewierzącym w możliwość pokojowego wyrównania pretensyi angielskich i rossyjskich w środkowej Azyi. A skądżeż pochodzi ta pewność, że Anglia i Rossya muszą zmierzyć się w środkowej Azyi z bronią w ręku?

Rada Państwa.

123 posiedzenie Izby deputowanych z dnia 6. marca.

Przewodniczący dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: ks. A. Auersperg, br. Lasser, dr. Stremayer, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski.

W skutek najwyższego zezwolenia wystosował minister skarbu br. Pretis prośbę do Prezydyum Izby, ażeby do projektu ustawy o otwarciu kredytów dodatkowych na r. 1875 wciągniętą została kwota 150.000 zł. na wybudowanie gmachu szkolnego w Tryeście.

Pomiędzy petycyami odczytano petycye Teodora Bieleckiego, nauczyciela przy szkole głównej w Dolinie o pomoc i ochronę przeciw samowoli i nadużyciom miejscowej rady szkolnej w Dolinie.

Izba przystąpiła do pierwszego czytania wniosku dep. Schönerera i tow. o urządzeniu ekonomiczno parasitologicznej stacyi centralnej i doświadczalnej. — Wnioskodawca uzasadnił swój wniosek i zgodnie z jego życzeniem, odesłano tę sprawę do komissyi gospodarskiej.

Następnie przystąpiła Izba do dalszych obrad nad projektem ustawy o podatku domowym. Do ustępu 6 i 7 §. 2 które stanowią o uwolnieniu pewnych budynków od opłaty podatku, zabierali głos dep. dr. Russ, Harrant, dr. Hoffer, dr. Kronawetter, Suess, dr. Euz. Czerkawski, Krzeczunowicz, dr. Juljan Czerkawski i sprawozdawca dr. Beer.

Dep. dr. Euzeb. Czerkawski domagał się, ażeby prócz muzeów uwolnione były od opłaty podatków także gmachy dla akademii umiejętności i sztuki.

Dep. Krzeczunowicz domagał się, ażeby wszystkie wnioski i poprawki stawiane do punktu 6 i 7 §fu 2. odesłane zostały do komissyi celem jaśniejszej stylizacyi.

Dr. Juljan Czerkawski popierał wniosek dep. dr. Kronawettera ażeby od opłaty podatku domowego uwolnione były wszystkie gmachy utrzymywane całkiem albo częściowo z funduszów krajowych, powiatowych albo gminnych, dalej wszystkie zakłady utrzymywane przez fundacye, korporacye albo osoby prywatne, a mające na celu pielęgnowanie chorych, sierot, obłąkanych, podrzutków, ubogich, następnie: ochronki dla dzieci, ogródki froeblowskie, zakłady dla idiotów, ciemnych, głuchoniemych i t. d.

Sprawozdawca dr. Beer zalecał przyjęcie wniosku dep. Krzeczunowicza. Wniosek ten został przyjęty i tym sposobem pozostał ustęp 6 i 7 §fu 2. w zawieszeniu.

Do ustępu 10 afu 2. postawił dep. dr. Kamiński wniosek, ażeby od opłaty podatku domowego uwolnione zostały wszystkie gmachy, służące na pomieszczenie urzędów publicznych i władz, na bezpłatne pomieszczenie wojska, następnie zabudowania dostarczane przez gminy na cele wojskowe za opłatą zwykłej należytości kwaterunkowej. Wniosek ten został przyjęty.

Do ostatniego ustępu §. 2. który stanowi, że wszystkie budynki wyliczone w ustępach 2—9 nie mają być uwolnione od opłaty podatku domowego, skoro zostaną wydzierżawione — przemawiał dep. Skrzyński, ażeby budynki gminne były uwolnione od opłaty podatku domowego nawet wówczas, gdy zostaną wydzierżawione. Zgodnie z życzeniem dep. Skrzyńskiego odesłano ten wniosek do komissyi.

§§. 3 i 4 projektu ustawy przyjęła Izba w myśl wniosków komissyi.

Następne posiedzenie d. 8. b. m.

Komissya budżetowa Izby deputowanych uchwaliła na posiedzeniu w d. 6go b. m. przystąpić do rozpraw szczegółowych nad projektem zmiany ustawy z 20 maja 1869 o przyzwoleniu pewnych ulg dla kolei przemysko-łupkowskiej. W rozprawie, która poprzedziła powyższą uchwałę, zapytywało kilku mowców rząd, jakiego rodzaju umowa stanęła pomiędzy rządem austryackim i węgierskim tudzież towarzystwem kolejowem z jednej, a austryackim zakładem kredytowym, jako zakładem finansującym z drugiej strony; wiadomo bowiem, że austryacki zakład kredytowy oświadczył swą gotowość, iż przyczyni się pewną częścią zysku w wysokości 2 i pół miljona do budowy kolei z Przemyśla do Łupkowa. W łonie komissyi powstały wątpliwości w skutek tej okoliczności, iż w dodatku do powyższej umowy naznaczono termin, w ciągu którego zakład kredytowy uważać się będzie za obowiązany do dopełnienia wymienionego warunku do końca lutego 1875. Ponieważ obecnie Rada państwa ma być odroczoną, więc zachodzi obawa, że w tym krótkim czasie nie będzie uchwaloną podobna ustawa w Budapeszcie.

Ze strony rządu dano wyjaśnienie, że ustawa o której mowa nie będzie przedłożoną do najwyższej sankcyi, dopóki sejm węgierski nie uchwali podobnej ustawy.

Przy rozprawie szczegółowej uchwalono w zasadzie nie podwyższać dla koleji węgiersko-galicyjskiej kwoty gwarantowanej w kwocie 1,800.000 zł.; która ma być spłaconą pod warunkami obowiązującemi przy udzielaniu podobnych zaliczek.

W skutek tej uchwały ma zupełnie odpaść art. 2. przedłożenia rządowego; stylizacye art. 1. odroczono a artykuł 3. pozostanie bez zmiany.

W komissyi dla reformy administracyi politycznej, toczyły się d. 5. m. obrady nad organizacyą władz cymentniczych. Dep. dr. Wedl przemawiał gorąco za przejściem do rozpraw szczegółowych. W tym samym duchu przemawiał hr. Attems. Dep. Grocholski był zdania, że cała sprawa nie należy do kompetencyi Rady państwa. Dr. Wedl sprzeciwiał się tym wywodom, równie jak deput. Deschmann, podczas gdy hr. Hohenwart popierał zdanie dep. Grocholskiego wykazując, że urzędy cymentnicze były dotychczas urzędami gminnemi a więc należą do ustawodawstwa krajowego. Po bardzo długiej rozprawie, w której wzięli udział dep. Deschmann, Wedl, Winckler i Schöffel, wyjaśniał radca dworu Herr, że dotychczas żadne ustawodawstwo krajowe nie zajmowało się cymentnictwem, poczem przyjęła komissya wniosek dep. Wedla i przystąpiła do obrad szczegółowych. Załatwiono 9 paragrafów.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Dotacye, które w myśl podanego wczoraj na tem miejscu projektu ustawy odjęte być mają katolickiemu duchowieństwu w Prusiech, obejmują w budżecie monarchii pruskiej trzy pozycye a mianowicie „biskupstwa i zakłady do nich należące" z roczną dotacyą 1,242.774 mark, „konsystorze katolickie 35,145 mark, i „duchowieństwo katolickie i kościoły" z roczną dotacyą 1,399.909 mark. Wspomniany projekt ustawy nietylko odejmuje duchowieństwu te dotacye ze skarbu państwa, ale także odmawia pomocy rządowej w ściąganiu danin i świadczeń, należnych biskupstwom, zakładom duchownym i duchowieństwu ze strony osób trzecich. Artykuł 9. projektu mówi bowiem wyraźnie: „Należytości i daniny na rzecz biskupstw, należących do nich instytutów i księży tak długo nie będą ściągane w drodze przymusowej administracyjnej, dopóki trwa wstrzymanie wypłat z funduszów państwa." Tak więc duchowieństwo katolickie w Prusiech będzie odtąd skazane na dobrowolne datki wiernych katolików. Podnosi tę okoliczność w osobnym komunikacie *Nordd. Allg. Ztg.* jak gdyby chciała na nią szczególną zwrócić uwagę.

— *Germania* powiada, że między owym projektem rządowym a przesileniem kanclerskiem, o którem tyle w ostatnich czasach pisano, zachodzi faktyczny związek. Stronnictwo narodowo-liberalne, przestraszone możliwem ustąpieniem kanclerza, zawotuje ślepo przedłożoną mu ustawę, nie pytając wcale, czy ona da się pogodzić z prawami konstytucyą poręczonemi. „Nastąpiłoby to, pisze *Germania*, nawet w takim razie, gdyby Ojciec św. nie był wydał owej tak mocno spotwarzonej encykliki, ponieważ wrogowie kościoła, nie osiągnąwszy żadnego skutku, po trzechletniej przeszło walce, znajdują się w rozpaczliwem położeniu, i wydobywać muszą z arsenałów co ostrzejszą broń tak długo, dopóki cały zapas się nie wyczerpie."

— Z motywów dodanych do projektu ustawy o odjęciu dotacyi rządowej duchowieństwu katolickiemu w Prusiech, wyjmujemy ustęp następujący: „Zachowanie się episkopatu rzymsko-katolickiego wobec ustaw uchwalonych w drodze konstytucyjnej i przez J. C. M. Cesarza i króla należycie zatwierdzonych i publikowanych było notorycznie tego rodzaju, że owe prawa majestatu, z zastrzeżeniem których kościół katolicki w Prusiech miał wszystkie owe świadczenia „najwyższej wspaniałomyślności i dobroci" — jak się wyraża papież Pius VII. w bulli *de salute animarum* — w sposób najjaskrawszy zostały naruszone i pogwałcone. Państwo przeto jest nietylko uprawnionem, lecz nawet obowiązanem odjąć klerowi rzymsko-katolickiemu wszystkie środki wypłacane mu z własnych funduszów, póki kler ten nie powróci do posłuszeństwa wobec ustaw. Gdyby państwo zaniechało dłużej jeszcze użycia tego środka, musiałby je spotkać ciężki zarzut, że samo utwierdza przeciwników w ich oporze. Na taki zarzut nie może się państwo narażać zwłaszcza w chwili, w której tak w pismach niemieckich jak rzymskich, w tekście łacińskim i przekładzie niemieckim publikowanem została, co do autentyczności nigdy nie zakwestyonowana encyklika papieska z 5. lutego b. r. w której ustawy owe wszem wobec i każdemu z osobna obwieszczono jako nieważne i sankcyonowano nieposłuszeństwo przeciw tym ustawom, i gdy arcybiskupi i biskupi pruscy tę do nich wystosowaną encyklikę o ile dotąd wiadomo, bez żadnego zastrzeżenia przyjęli."

Francya. O dalszym przebiegu przesilenia ministeryalnego donoszą z Paryża 4. b. m.: „Buffet i Dufaure ułożyli 3. b. m. przed południem następującą listę przyszłych ministrów: Buffet wiceprezydent gabinetu, Dufaure minister sprawiedliwości, Leon Say, finansów; Wallon, oświecenia, Cissey, wojny; Montagnac marynarki; ks. Decazes, spraw zagranicznych. Powyższa lista nie otrzymała aprobaty marszałka, chciał on bowiem ażeby Kerdrel otrzymał jakąś tekę a prócz tego, ażeby dotychczasowy minister handlu Grivart został ministrem spraw wewnętrznych. Buffet oświadczył na to marszałkowi, że gabinet, w którymby Grivart piastował tekę spraw wewnętrznych, nie posiadałby warunków żywotności. Nie przyszło tedy do porozumienia między Buffetem a Mac-Mahonem, poczem pierwszy udał się na konferencyę do Dufaura. Po tej konferencyi nastąpiła druga, bardzo długa konferencya Dufaura z deputowanymi Bardoux, Pothuau, Périerem i Say'em. Dufaure oświadczył swoim przyjaciołom, że między nim a Buffetem panuje zupełne porozumienie; że wyszukanie osoby odpowiedniej na ministra spraw wewnętrznych natrafia na ogromne trudności; Bocher bowiem nie chce przyjąć tej teki, Grivart zaś, którego marszałek sobie życzy, nie posiada poparcia lewicy. Zostają przeto już tylko ks. Audiffret-Pasquier, którego marszałek nie bardzo chętnie widzi i Lambert de St. Croix, który może nie zupełnie podołałby trudnościom położenia.

Tak stały rzeczy do wieczora 3. b. m. Popołudniu 4. b. m. rozeszła się nagle wiadomość, że rokowania mające na celu utworzenie gabinetu pod przewodnictwem Buffeta, zostały zaniechane. Wiadomość ta jest nieco przedwczesną, faktem jest jednak, że rokowania w tej sprawie postępują nader zwolna i trafiają na ogromne trudności. Książę Broglie intryguje ciągle ażeby niedopuścić do rozwiązania, któreby mogło zadać cios śmiertelny jego systemowi. Przy tem trzyma on się ostrożnie za kulisami, ma jednak sprzymierzeńca bardzo wpływowego. Marszałkowa Mac-Mahonowa mocno jest niezadowoloną z nowego stanu spraw politycznych; gdyż przez to, że marszałek Mac-Mahon zajął opozycyjne stanowisko w obec prawicy, musiała p. marszałkowa zerwać wiele swoich stosunków towarzyskich. Ostatnie wypadki wywołały w pałacu prezydentury nie jedno żałośne westchnienie a wiadomo, że „polityczny wpływ" łez pięknych pań jest często bardzo znaczący."

— Półurzędowy *Moniteur* donosi w tej samej sprawie 5. b. m.: „Leon Say, Kazimierz Périer, Pothuau i Ricard odjechali dziś o godzinie 11½ przed południem na konferencyę do Buffeta, na której uchwalono, że gdyby który z członków prawicy wstąpił do gabinetu, natenczas tekę ministerstwa spraw wewnętrznych obejmie jeden z deputowanych lewicy. Ponieważ zaś Buffet nie godzi się na taką kombinacyę, zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że nowy gabinet nie zostanie jeszcze tak prędko utworzony."

— Dzienniki republikańskie zajęły w obec toczących się rokowań ministeryalnych bardzo poważne stanowisko. *J. des Débats* mówi, że powolny bieg tych rokowań bardzo jest uspokajającym. Od d. 25. lutego wstąpił system ustaw zasadniczych w miejsce bezprogramowej tymczasowości, ztąd też pochodzi, że wybór ministrów natrafia na pewne trudności. *Siècle* jest również przekonanym, że Buffet nieodstąpi od zamiaru złożenia gabinetu z mężów, którzy się przyczynili do ustanowienia nowej konstytucyi. Dotychczas było hasłem ministrów: „Obrona społeczeństwa" — pisze organ Thiersa *Bien public*, odtąd powinno być ich programem uwolnienie kraju od stanu oblężenia, pod którym jęczy większa część departamentów i przywrócenie stanu prawnego w kraju.

— Po uwolnieniu Pawła de Cassagnac, kazali bonapartyści sporządzić karton we formie, jaką się zwykle nadaje obrazom świętych pańskich. Karton ten sprzedają agenci, którym ogromną liczbę rozesłano na prowincyą, w pobliżu kościołów. Na jednej stronie tego kartonu wyobrażony jest wielki krzyż, otoczony czarnemi ramami, na krzyżu tym widać literę N. mającą ponad sobą cesarską koronę. Po nad czarnemi ramami u góry znajduje się cierniowa korona związana wstęgą tak, że obadwa jej końce są widoczne. Jeden z nich nosi napis: „Sédan 1870," drugi zaś następujące zdanie: „J'ai préféré la prison et l'exil à la mort de mes soldats." Na obudwu ramionach krzyża czytamy następujący czterowiersz:

L'éclat de ta puissance a rempli l'univers,
Ton peuple fut heureux, tes armes dans la [gloire;
Mais tu ne fus jamais plus grand qu'en tes [revers
Et mort!... Le monde entier exhausse ta [mémoire.

Na drugiej stronie kartonu wydrukowano dzień śmierci Napoleona III. nad nim zaś, u samej góry znajdujemy napis: „*Peuples, priez pour le repos de son âme.*" Pomiędzy napisem tym a wymienionym dniem śmierci umieszczono kilka nabożnych sentencyi, pomiędzy innemi i tę: „*O Notre Dame de France, protégez celui, qui vous consacra ses plus glorieux trophées.*" Obraz ten sporządzony dla wieśniaków ma służyć zapewne na to, aby w nich wpoić przekonanie, że cesarz pod Sedanem dla ich synów się poświęcił.

Anglia. John Bright wypowiedział swoje zdanie o kwestyi *Home rule* w następującym liście, pisanym do niejakiego p. O'Malley'a w Dublinie:

Po takiej przechadzce, trwającej kilka godzin, nastąpił obiad, a do stołu królewskiego wszyscy dygnitarze miejscowi przypuszczeni zostali. Po półgodzinnem wytchnieniu odbyły się uroczyste chrzciny córki ks. Kaspra i Barbary Lubomirskich. Sakramentu dopełnił ksiądz biskup Krasiński, przy asystencyi licznie zebranych gości; ojcem chrzestnym był król, matką Jadwiga Morska, kasztelanowa lwowska. Z tego powodu dość długo bawiono się na pokojach królewskich.

Nazajutrz był przegląd wojska; wraz z dragonią ściągnięto tu przeszło 2500 ludzi; ewolucye trwały krótko, bo Najjaśniejszy Pan w nich się nie bardzo kochał; potem z pewną ostentacyą rozdał chorągwie pieszemu regimentowi buławy polnej koronnej. Kilka ogólnikowych pochwał, kilka drobnych nagród zamknęło uroczystość.

Po powrocie do miasta, obroty bowiem wojskowe odbyły się na Podzamczu, Stanisław August przyjmował wysłańców od hospodara Multańskiego i baszy Chocimskiego, przybyłych z komplementem z racyi przyjazdu na kresy Najjaśniejszego Pana; naturalnie że basza w imieniu Sułtana wystąpował.

Następnie król zwiedził wszystkie kościoły i cerkwie, ciekawie przypatrując się nagromadzonym w nich pamiątkom z przeszłości. *Nacya* Ormiańska, tłumnie zebrana, w świeżo odnowionym i wyrestaurowanym kościele ś. Mikołaja, z oznakami żywej radości powitała wysokiego gościa, dużo było aspirantów do oracyi, ale groźny p. Witt jak cień chodził za królem, a ten po krótkiej modlitwie, słów kilka z księdzem zamienił, grzecznie kłaniając się sławetnym przybyszom ze Wschodu.

Już przed samem południem wezwał król komendanta do siebie.

— Powiedz mi waszmość — zapytał czy nie znałeś pani A., która tu przed kilkudziesięciu mieszkała laty?

Witt odpowiedział, że staruszka tego nazwiska do dzisiaj przebywa w mieście, ale służyć by nie mogła Najjaśniejszemu Panu, bo już się od dawna dla podeszłego wieku z domu ruszyć nie może.

— A, to pójdziemy do niej — odrzekł król na to.

„Dziękuję Panu za list i dzieło o Home Rule na podstawie federacyi“ które właśnie przeczytałem. Mamże Panu powiedzieć, co sądzę o dwóch planach iryjskich pod względem tej kwestyi irlandzkiej?“ Plan Mitchella łatwy jest do zrozumienia, i gdyby Irlandya była dość jednomyślną i silną, możnaby z powodzeniem spróbować jego wykonania. Plan to prosty i pod wspomnianemi warunkami nie byłby niewykonalnym. Ale warunki te nie istnieją, dlatego plan ów jest niemożliwym, i tylko ludzie na pół szaleni albo źli mogą pchać Irlandyę do jego wykonania. Co się tyczy pańskiego planu federacyjnego jest on zdaniem mojem tak samo niewykonalnym, jak pierwszy, i muszę wyznać, że wydaje mi się jeszcze niedorzeczniejszym. Zastanowiwszy się tylko chwilkę nad nim, trzeba się dziwić, jak może jaki człowiek albo pewna liczba ludzi myśleć na seryo o takim projekcie. Iluż to *Home-rulerów* iluż mężów tego przekonania liczy Irlandya? Pewnie nie więcej jak milion. Jeżelibym Panu przyznał cztery miliony nieprzyjaźnie usposobionych Home-rulerów, Repealerów — iryjskich republikanów albo innych nieprzyjaciół Anglii — a jest to liczba zanadto wielka, to znalazłbyś między nimi zaledwo milion mężów, z których pewnie połowa nie ma najmniejszego wyobrażenia o sprawach politycznych i publicznych — i dla zadowolenia tak małego ułamka swej ludności chciałbyś pan zupełnego przewrotu nietylko w Irlandyi, lecz także w Anglii, Walii i Szkocyi? W Anglii nikt nie czuje potrzeby Izby wyższej i niższej, nikt nie pragnie trzeciego parlamentu państwowego, a jednak pan w dziecinnym zapale projektujesz narzucenie Anglii, Walii i Szkocyi tych nowych ciał reprezentacyjnych i ustawodawczych, oczywiście w tym celu, aby usprawiedliwić żądanie odpowiednich instytucyj dla Irlandyi. Zaprawdę, projekt tak niedorzeczny i potworny jest niesłychanym. Proponujesz pan, aby 20milionowa ludność Anglii zrzekła się wszystkiego, do czego jest przyzwyczajona i zadowolona, na to jedynie, aby zadowolić mały ułamek ludności irlandzkiej, ułamek, który nigdy nie potrafił wypowiedzieć jasno swych zażaleń i który jak pan sam najlepiej wiedzieć musisz, niezdolny jest porozumieć się co do środków usunięcia złego. Nie będę wchodził w szczegóły listu pańskiego, w którym mógłbym wykazać niejedną niedokładność; ograniczam się na tej odpowiedzi na list pański i dwa główne rysy planów odrodzenia Irlandyi..... Przepraszam za mą otwartość w tym liście, lecz niechciałbym zostawiać pana w błędzie co do mych zapatrywań. Odkąd zacząłem brać udział w życiu publicznem, starałem się zawsze być najlepszym przyjacielem Irlandyi i zawsze uważałem się za takiego i mniemam, że nigdy bardziej nie sprzyjałem Irlandyi, jak właśnie w tej chwili. Proszę przyjąć etc.“

Hiszpania. Same niepomyślne dla Alfonsistów wiadomości mamy dziś do zapisania. Jeżeli prawda, co piszą nie już organa przychylne karlizmowi, lecz najwięksi wrogowie pretendenta, to sprawa Alfonsa XII nie ustaliła się jeszcze w Hiszpanii. To, co przytaczamy poniżej, wyjęte jest z pism liberalnych berlińskich.

„W Madrycie panować ma ogromna bezradność. Utrzymuje się tam przekonanie, że Alfonsistom w bliskiej przyszłości grozi ogromna katastrofa. Don Carlos odrzucił propozycye ugody, wpływ jego w północnych prowincyach wzrasta coraz bardziej.“

Taki telegram rozesłało w sobotę jedno z biur korespondencyjnych berlińskich.

National Ztg. zaś otrzymała z nad granicy francuskiej korespondencyę z 1. b. m. w której czytamy między innemi: „Liberałowie hiszpańscy są przekonani, że znaczniejsza jaka klęska w wyprawie przeciw karlistom albo błąd w polityce, któryby postawił Hiszpanię w niemiłem położeniu wobec zagranicy, sprowadziłyby niezawodnie upadek obecnego gabinetu. Nawet ludzie najbardziej egzaltowani w stronnictwie liberalnem wyznają otwarcie, że jeżeli już koniecznie mają stać się klerykałami, woleliby w każdym razie rządy Don Carlosa, ponieważ w obozie karlistowskim kierują się przecież jakąś zasadą. Ze stanowiska wojskowego rzecz biorąc, musimy im przyznać bezwzględną słuszność. Kto raz zdecydował się służyć sprawie klerykalnej, powinien wstąpić w szeregi karlistów, gdzie zasługa ma przecież jakieś znaczenie. W armii Alfonsistowskiej zaś panuje wszechwładnie — intryga. Właśnie najzasłużeńsi generałowie i oficerowie bywają usuwani, ponieważ wpływ ich wydaje się niebezpiecznym. Świadczy to dość wymownie, że panowie stojący na czele rządu madryckiego przeświadczeni są, że bronią złej sprawy.“

KRONIKA.

= **JE. p. Namiestnik**, hr. Agenor Gołuchowski, wyjechał wczoraj nocnym pociągiem pospiesznym do Wiednia.

— **Śnieg** spadł u nas znów dzisiejszej nocy. Dawno go nie było! — Nad ranem zelżało, poczem padać zaczął gęsty śnieg z deszczem.

* **Zgubione pieniądze**. Michał S, właśc. dóbr w brodzkim powiecie, zgubił wczoraj wieczór przed hotelem krakowskim w chwili, gdy wysiadł z dorożki, czerwony pugilares skórzany, w którym znajdowała się kwota 170 zł. w banknotach. Podejrzenie o przywłaszczenie tych pieniędzy pada na niewiadomego jeszcze dorożkarza, który mógł pulares znaleźć w dorożce.

W tym samym czasie zgubił Jakób Brauner, kupiec z Ołomuńca w hotelu Lazarusa lub w drodze na dworzec kolei Karola Ludwika pulares z sumą 600 zł.

* **Samobójstwo.** Wczoraj o godzinie 8. rano odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu w koszarach przy ulicy Teatyńskiej Wincenty Rukiński, szeregowiec 55 pułku piechoty, liczący lat 24. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

* **Usiłowane utrucie się.** Józef Mimler, właściciel domu pod l. 8 przy ulicy Leśnej, 60letni starzec, wypił dziś rano w zamiarze samobójczym rozpuszczony w wodzie fosfor zebrany z zapałek. Chorego wśród wielkich boleści, jakich doznał po zażyciu trucizny, przeniesiono do szpitalu. Powodem tego rozpaczliwego kroku była melancholia.

⁂ **Ofiary zimy.** Dnia 28go lutego zamarzł na polach Jaworowskich gospodarz Andruch Macyna z Jaworowa, który przeznaczony tegoż dnia jako konwojant do odprowadzenia szupaśnika do Czernilawy, wracając ztamtąd w stanie nietrzeźwym, zbłądził z drogi i na polach w śniegu usnął.

Na polu należącem do Pierszyc, w Dąbrowskiem, znaleziono d. 28. b. m. zwłoki żebraka Wawrzyńca Burka z Otfinowa, który dniem przedtem wskutek przemarznięcia życie zakończył.

— **Ósmy odczyt** z szeregu zapowiedzianych przez lwowski zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się dziś, we wtorek, od godziny 5. do 6. w sali ratuszowej. Będzie to odczyt p. Tomaszewicza «Teorya powstania ziemi i rozwój organizmów«.

— **Nowe miary i wagi** niebawem wejdą w życie a wielu zaskoczą zupełnie nieobeznanych z systemem metrycznym. Księgarnia G. J. Manza w Wiedniu wydała siedm wybornych podręczników dla rozmaitych stanów p. t. *Altgemeiner vollständiger Rathgeber und Schnellrechner* — przy których pomocy wszelkie obliczenia starych miar i wag według metrycznego systemu stają się prawdziwą bagatelką. Z wspomnionych siedmiu podręczników jeden jest wyłącznie przeznaczony dla kupców, drugi dla lekarzy i aptekarzy, trzeci dla browarników, czwarty dla gospodarzy wiejskich, piąty dla handlarzy zboża i mąki, szósty dla gospodyń — siódmy zaś wszystkim zarówno służyć może wybornie. Tażsama księgarnia przygotowuje jeszcze dalsze podręczniki do obliczania nowych miar i wag, a mianowicie dla złotników, architektów, handlarzy drzewa, leśników i dla urzędników pocztowych, kolejowych i cłowych.

— **Z nadwornego kalendarza** wiedeńskiego na rok 1875 dowiadujemy się, że z orderów austryackich «Złote runo« posiada osób 72, z tych 15 za granicą, wojskowy order «Maryi Teresy« osób 68, za granicą 15, «św. Szczepana« 252, za granicą 129, «Leopolda« 1722, za granicą 992, «Żelaznej korony« 4877, za granicą 2594 «Franciszka Józefa« 5356, za granicą 2015. Order krzyża gwieździstego posiada 964 dam. Liczba rzeczywistych tajnych radców wynosi 383, podkomorzych 1254, podczaszych 62, dwór Najj. Pani składa się z 227 dam pałacowych, w tej liczbie 51 księżnych i księżniczek, 71 tajnych radczyń, 25 wdów po tajnych radcach, 51 podkomorzyn i 29 wdów po podkomorzych.

† **Klaudyusz Ludwik Mathieu,** znakomity astronom francuzki, członek Akademii paryskiej, zmarł d. 6. bm. w Paryżu, przeżywszy lat 92.

— **P. Juliusz Simon,** jak donosi paryski *Rappel*, ubiega się o krzesło w Akademii francuzkiej, opróżnione po Guizocie.

† **Franciszek Récamier,** brat słynnej z czasów cesarza Napoleona pani Recamier, adjutant przyboczny króla Murata, zmarł w zeszłym tygodniu w Montargis, we Francyi przeżywszy lat 96.

— **Trzęsienie ziemi**, bardzo silne, dało się czuć d. 3. b. m. po południu w Kufsteinie.

— **Angielska wyprawa podbiegunowa.** Rząd angielski ogłosił zarządzenia swe co do udającej się w krainy polarne, w maju b. r. wyprawy. Podniesiono tam mianowicie, że takowa obierze drogę przez cieśninę Smitha, ponieważ wybrzeże po obu stronach tej cieśniny ciągnie się aż do 82 stopni.

— **Głód w Małej Azyi.** Z Konstantynopola donosi telegram, że podług sprawozdań agentów komitetu niesienia pomocy dotkniętej głodem ludności w Małej Azyi, położenie tej ludności jest okropne. W pewnym okręgu, który liczył 52.000 mieszkańców, zmarło z głodu 20.000 ludzi.

— **Zorza północna** świeciła w nocy na 3go bieżącego miesiąca nad Szwecyą i Danią.

— **Śniegi** jeszcze w ostatnie dni zeszłego tygodnia spadły we Włoszech i Turcyi. Apeniny zawsze jeszcze pokryte są niemi. Jednocześnie na północnym Adryatyku szalał parę dni wicher Bora.

— **Wilki** w Siedmiogrodzie wypłoszone z lasów ogromnemi zaspami śnieżnemi, rozzuchwaliły się niesłychanie. W ostatnich dniach wilk przechadzał się spokojnie po ulicach Kronstadu i dał drapaka dopiero wtedy gdy urządzono nań obławę. — We włości Pojane-Mercului wpadło stado wilków do obory pewnego gospodarza i nim je spostrzeżono, rozszarpało 14 owiec. Zbiegła się cała wieś i włościanie uzbrojeni w drągi, widły i cepy ścigali napastników aż na pole, gdzie wilki ugrzązłszy w śniegu zostały pozabijane.

— **Atmosfera planety Wenery.** Przy sposobności obserwacyj astronomicznych dokonanych podczas przejścia Wenery po przed tarczę słoneczną, w grudniu roku zeszłego, kilku astronomów zrobiło bardzo ciekawe spostrzeżenie. W chwili, gdy Wenera stanęła środkiem swym pozornie na samym rąbku tarczy słonecznej, tak, że część jej własnej tarczy leżała w obwodzie słońca, druga część zaś była jeszcze po za tym obwodem, rąbek tej drugiej części był otoczony osobliwszym brzaskiem świetlanym. Zjawisko to utwierdziło astronomów w przekonaniu, że planeta, o którym mowa, otoczony jest rodzajem powietrza, a uczony Janssen za pomocą spektralnej analizy świetnie dowiódł, że ów smug świetlany na powierzchni Wenery pochodzi z łamanych w atmosferze tej gwiazdy promieni słonecznych. Janssen jest tego przekonania, że keżdy planeta, którego kolej obiegu około słońca nie bardzo się różni od kolei naszej ziemi, posiada też podobne do ziemi właności fizyczne, dla tego jest rzeczą prawdopodobną, że na planetach takich istnieje życie organiczne równie dobrze jak na ziemi.

— **Obraz Murilla** przedstawiający św. Antoniego, w grudniu zeszłego roku skradziony z katedry Sewilskiej, a w miesiąc później odebrany złoczyńcom w Nowym Jorku, w zeszłym tygodniu uroczyście znów zawieszony został na dawnem swem miejscu w kaplicy wspomnionej katedry. Nie jest on tak bardzo uszkodzony, jak zrazu donoszono, przeciwnie, podług dzienników hiszpańskich, ślady zniszczenia na twarzy świętego wprawny pędzel może usunąć z łatwością.

— **Podziemny kościół.** W mieście Brightonie, przy ulicy Russela, zamieszkanej głównie przez rybaków, od kilku lat budują osobliwszym sposobem obszerny kościół. Poziom świątyni znajduje się 30 stóp pod powierzchnią ulicy, z której prowadzą doń w dół długie kamienne schody. Nawa kościoła ma 80 stóp długości, a główny ołtarz wzniesiony jest na północnym końcu, wprost schodów.

— **Ogromna powódź** nawiedziła część północnoamerykańskich Stanów Tennesee. Podług ostatnich telegramów szkoda wynosi około miliona dolarów.

— **Gdzie testament?** Z Londynu piszą *Gaz. Kolońskiej*, że ostatniemi czasy wielkiego tam nabrała rozgłosu sprawa zniknięcia w niewiadomy sposób testametu zmarłego niedawno w sędziwym wieku byłego lorda kanclerza St. Leonards. Ponieważ tenże za życia sam często wspominał o testamencie, a nawet ustępy zeń odczytywał swym przyjaciołom, nie ma więc wątpliwości, że akt ten ostatniej woli lorda istnieć musiał; mimo to po śmierci Leonarda nie zdołano go odszukać, a nawet wyznaczona przez spadkobierców za odszukanie go nagroda 500 funtów szterlingów pozostała bez skutku. Przypomniano sobie jednak, że jeszcze na 3 dni przed śmiercią lord miał testament swój w ręku, a ponieważ miał wówczas na sobie szlafrok, z którym nigdy pod koniec życia się nie rozstawał i w którym nawet pochować się kazał, powstały przeto domysły, że zapewne włożył on poszukiwany akt do kieszeni szlafroka, a tak testament wraz z nieboszczykiem został pochowany.

— **O bogactwach Anglii** wnosić można z cyfry podatków spadkowych. Wynosiły one w r. 1874 sumę przeszło 68 milionów mark, t. j. o 5 blisko milionów więcej niż w roku poprzednim.

— **Rzadkie trofea myśliwskie.** Węgierski baron Alexy Orczy pokazał niedawno przyjaciołom swym wyprawione skóry dwóch tygrysów, które własną ręką ubił w Indyach. Skóra olbrzymiego tygrysa samca mierzy od nozdrzy do końca ogona 16 stóp i 4 cale, samicy zaś 8 stóp 2 cale. Samiec padł dopiero od drugiej kuli; pierwsza przeszła przez żołądek zwierzęcia, druga rozszarpała płuca i serce; mimoto biegł tygrys jeszcze ze 300 jardów, aż w końcu wyciągnął łapy.

— **Trzęsienie ziemi,** wcale silne dało się czuć w nocy na 26go lutego w okolicy Bytomia na Szlązku pruskim. Nie było to jednak zjawisko wulkaniczne, lecz spowodowane nagłem zapadnięciem się kilku opuszczonych już kopalń w okolicy i rozpadnięciem się skutkiem tego powierzchni ziemi w kilku miejscach.

— **Ciekawe spostrzeżenie** zrobili antropologowie niemieccy. W budowie głowy wszystkich nieledwie ludów europejskich rozróżnić się dadzą dwa wybitne rodzaje czaszki: długiej a wązkiej i krótkiej a szerokiej. Pierwszy rodzaj uważany był za właściwość rasy germańskiej, tymczasem obecnie długie a wązkie czaszki stają się coraz rzadszemi w Niemczech, i to w południowych zarówno jak w północnych. Także i pod względem zabarwienia skóry, stanowiącego ważne znamię w rozróżnianiu ras, nie da się nic stanowczego orzec o dzisiejszych Niemcach. Już tylko w niektórych okolicach Niemiec ludność jest przeważnie jasnowłosą, zdaje się nawet, że z każdym rokiem liczba ciemnowłosych Niemców wzrasta.

GŁOSY PUBLICZNE.

Ogłoszenie.

Stosownie do § 30. ustawy o reprezentacyi powiatowej zostały rachunki z przychodu i rozchodu kasy powiatowej za rok 1874 do wolnego przejrzenia przez opodatkowanych z dniem dzisiejszym w biurze Wydziału Rady powiatowej wyłożone.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Wydziału powiatowego.

Rzeszów dnia 2. marca 1875 r.

Towarnicki.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Sobótka,** księga zbiorowa wydana na uczczenie pięćdziesięcioletniego jubileuszu literackiego Seweryna Goszczyńskiego mieści w sobie kilkadziesiąt prac różnego rodzaju, rozmiarów i wartości. Spotykamy tu obok imion głośnych i świetnych, jak Kraszewski, Zaleski, Ujejski, Libelt, Bielowski, El...y, Lenartowicz, Suffczyński, Kętrzyński, T. T. Jeż, Zacharjasiewicz, pisarzy młodych i nieznanych. Zwracając niniejszem uwagę publiczności na to wydawnictwo, zalecające się wielką rozmaitością, nie myślimy oczywiście pisać o każdym autorze, boby to z różnych względów było nie na miejscu, lecz pomówimy o kilku wybitniejszych rzeczach, rozkładając sprawozdanie na dwa lub trzy numera, co będzie tem właściwsze, że każdy artykuł stanowi dla siebie odrębną całość.

Z pomiędzy poetów, którzy pospieszyli z hołdem dla śpiewaka *Sobótki*, niosąc nieraz jeśli nie co więcej, to przynajmniej dobre chęci, największe muszą budzić zajęcie ostatnie dźwięki bojanowej liry Bohdana Zaleskiego a mianowicie jego łabędzi spiew, jego że tak powiem testament poetycki, bo taki widocznie charakter pragnął poeta nadać swojej *Niewyśpiewanej*, poruszającej do głębi serca swoją tęskną i rzewną prostotą.

Step — step bezbrzeżny znowu mnie okola,
I mogił na nim piętrzy się bez liku,
Za pokoleniem bratniem schodzę z pola,
Żegnam swój zachód słońca w mogilniku.

Tak pusto, — niemo — i w lewo i w prawo,
Ścieżki zarosły przekwitłym burzanem,
Młodości moja! bujna ongi trawo,
Dziwnie zapachłaś ku mnie zwiędłem sianem.

A obejmuje Niebo mnie miłośnie,
Białuchnym puchem kwiecia w oczy prószy,
Ku obiecanej innej, milszej wiośnie.
Dolać to wieszczych snów pod nieszpór duszy...

Spieszniej tam reszta braci z pola schodzi —
Słońce niziutko, za obłok się chowa,
Strójcie na jutro gęśle, piewcy młodzi!
Niewyśpiewana dumo dum, — bądź zdrowa!

Pracy prozaiczne, drukowane w książkach zbiorowych chorują zwykle na zbytnią pobieżność, bo autorowie obszerny nieraz przedmiot starają się wcisnąć w zbyt szczupłe ramy. Taka zwięzłość z musu dobra czasem dla pisarzy popadających w wodnistą rozwlekłość, lecz częściej wychodzi artykułowi na szkodę. Widoczne to na pięknym i wdzięcznym, lecz zbyt na nieszczęście od niechcenia i mimochodem rzuconym obrazku p. Maksymiliana Kawczyńskiego p. t. *Ocean*, będący wspomnieniem z jego podróży do Ameryki — oraz na ciekawym, lecz żadną miarą do wyczerpania nie mogącym sobie rościć prawa urywku Wład. Bełzy p. t.: „*Dziwadła literackie*, sylwetki“. Literatura nasza posiadała i posiada jeszcze tylu dziwaków i oryginałów, że ich sylwetki, zebrane w jednym obrazie stanowiłyby niesłychanie oryginalny i ciekawy widok, a czytałyby się nierównie milej,

niż jakakolwiek powieść. P. Bełza korzystał wprawdzie z niektórych pamiętników i z ustnych opowiadań Goszczyńskiego i p. Wilkońskiej, lecz inne źródła pominął lub nie korzystał z nich dostatecznie, czego żałujemy tem więcej, że lekki i gładki jego sposób opowiadania szczególnie się nadawał do natury przedmiotu. Najpełniejszym stosunkowo jest wizerunek Sotera Rozmiar Rozbickiego, którego autor miał szczęście widywać w Warszawie. Był to przebiegły filut, który przyszedł do przekonania, że pisząc wiersze dziwaczno-niedorzeczne, znajdzie na nie amatorów. Oto naprzykład:

Pytała się sowa turkota,
Dlaczego ma oczy jak u kota?
A on jej na to: co do tego komu,
Że mojej żony nie ma czasem w domu.
A ztąd sens taki wynika,
Niech nikt nosa nie wtyka
Do Pika — optyka.

Do innych sylwetek wielu rysów nie dostaje. O Jaxie Marcinkowskim mógł autor w monografii Siemieńskiego p. n. «Żywot Franciszka Morawskiego« ciekawe znaleść szczegóły — o Kiszce Zgierskim nie należało pomijać charakterystycznego ustępu z listów Odyńca. *Monsignor Abbate Brutti* był to podrzędny dworzanin papieski, nie ksiądz, lubo chodził w duchownym stroju, za skromnem wynagrodzeniem, zwykł był starać się dla znajomych o dyspenzy, ordery, bilety wejścia i t. d. u ojca św. «Otóż ten pan *Abbate Brutti* — pisze Odyniec z Rzymu 24go lutego 1873 — dowiedziawszy się, żeśmy z Wilna, zaraz przy pierwszem poznaniu zapytał, czy znamy *un celebre poeta signor conte Kika Dżerski.*? Ledwośmy się domyślili, że rzecz idzie o Kiszkę Zgierskiego, a zaciekawieni niezmiernie, zkąd on mógł wiedzieć o nim, dowiedzieliśmy się nawzajem, skąd się wzięła ta *Złota Ostroga*, z którą *wieszcz* niegdyś tak pompatycznie po Wilnie, a dziś może i po Petersburgu na swoim pegazie harcuje. Orderek ten wyjednał dla niego p. Brutti, złożywszy wprzód ojcu św. wszystkie dzieła *wielkiego wieszcza* w bogatej oprawie, a między temi i jego *Prawo kanoniczne*, które mu on w tym celu przez p. Straszewicza był przysłał, z dodaniem 25 dukatów *à conto*, i z obietnicą stu jeszcze, jeżeli go na rycerza pasuje i przyniesie mu *złotą ostrogę*. Złota ostroga została przypiętą, ale bynajmniej nie stała się bodźcem do odesłania obiecanych dukatów. Adam śmiał się serdecznie z długiej i przestraszonej miny dyplomaty — włocha, kiedy usłyszał radę, aby ten spodziewany przychód całkiem ze swego budżetu wykreślił. Ty jeśli spotkasz gdzie *hrabiego-wieszcza*, powiedz, że *l'abbé Brutti* kłania mu się przezemnie, i patrz, czy się choć zarumieni. Wątpię.

Lecz jestto symbol smutny i złowrogi,
Jak się dziś dochodzi do *Złotej ostrogi*.

— **Odsiecz Wiednia.** Dowiadujemy się z *Gołosu*, że dnia 5. marca miały być urządzone w salach petersburgskiego Towarzystwa żywe obrazy, pomiędzy któremi figurować miało według słów wspomnionej gazety *„Zwycięztwo Jana Sobieskiego pod Wiedniem"*, wspaniały epizod z historyi polskiej, niezmiernie trudny do przedstawienia w formie żywego obrazu, gdyż na scenę muszą być także wprowadzone konie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Handel zbożowy.

Lwów dnia 1. marca 1875.

Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.

┼ Przebieg handlu zbożowego w ostatnich 8 dniach był równie ospały jak w tygodniu przedostatnim a ceny były równie liche. Z targów zagranicznych nadchodzą ustawicznie doniesienia o spadaniu cen zboża, a każde takie doniesienie wpływa u nas bardzo niekorzystnie na rozwój handlu. Znaczniejsze zapasy zboża, zakupione w poprzednich miesiącach dla Czech, zostały już wywiezione do miejsca przeznaczenia a o nowych zakupnach nie ma mowy, albowiem kupcy czescy udali się po zboże do Węgier. Opuścił nas także austryacki i górny Szląsk, tudzież Morawa; wywóz zboża do tych krajów był w tygodniu ubiegłym bardzo mały. Według zdania naszych przedsiębiorców zbożowych rozwój handlu będzie zawisłym przedewszystkiem od tego, jaki wpływ wywrze obecny stan powietrza na zasiewy ozime, tudzież od tego jak wypadną zasiewy jare. Jeżeli tylko pokaże się, że przyszłe plony będą obfite, natenczas możemy śmiało twierdzić, że ceny zboża nie polepszą się. Co się tyczy szczegółów w handlu zbożowym, możemy donieść, że ze strony Czech i Niemiec był niezły popyt na wykę, bób i groch. **Pszenica** nie miała odbytu za granicę. **Żyto** miało tylko odbyt w kraju. **Jęczmień** był zaniedbany; browary zakupowały bardzo małe zapasy. **Owies** miał powodzenie na niektórych stacyach kolejowych i ze wszystkich rodzajów zboża miał jeszcze największy odbyt za granicę.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące. Bochnia: pszenica 190 funt. 8 złr. 40 cent. do 8 złr. 60 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 75 cent. do 7 złr. — cent., jęczmień 158 funt. 6 złr. — cnt. do 6 złr. 50 cent., owies 112 funt. 4 złr. 80 cent. do 5 złr. — cent. Usposobienie spokojne; ceny stałe, w ogóle stagnacya w handlu; owies poszukiwany.

Tarnów: pszenica 190 funt. 8 złr. 25 cent. do 8 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 25 cent. do 6 złr. 75 cent., jęczmień 158 funt. 6 złr. — cent. do 6 złr. 20 cent., owies 112 funt. 4 złr. 25 cent. do 4 złr. 40 cent. Usposobienie spokojne. Ospałość w handlu zbożowym przeniosła się z targów zagranicznych na targ tutejszy.

Dębica: pszenica 190 funt. 8 złr. 25 cent. do 8 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 50 cent. do 6 złr. 75 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 75 cent. do 5 złr. 90 cent., owies 112 funt. 4 złr. 25 cent. do 4 złr. 50 cent. Usposobienie mdłe. Targi słabo zwiedzane, odchodził tylko jęczmień i owies.

Rzeszów: pszenica 190 funt. 7 złr. 75 cent. do 8 złr. 20 cent., żyto 180 funt. 5 złr. 50 cent. do 6 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 75 cent. do 5 złr. 25 cent., owies 112 funt. 3 złr. 80 cent. do 4 złr. — cent. Rzepak 150 funt. 10 złr. 25 cent. do 10 złr. 50 cent., Lnianka 180 funt. 11 złr. 25 cent. do 11 złr. 50 cent., Konicz 180 funt. 45 złr. — cent. do 49 złr. — cent.

Jarosław: pszenica 190 funt. 7 złr. 50 cent. do 8 złr. 20 cent., żyto 180 funt. 4 złr. 80 cent. do 5 złr. 20 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. — cent. do 4 złr. 80 cent., owies 112 funt. 3 złr. 25 cent. do 3 złr 75 cent. Usposobienie przyjemne. Wywóz pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa do Niemiec utrzymał się i w tym tygodniu. Znacznie większe były wysyłki bobu, wyki i grochu do Niemiec i Czech.

Przemyśl: pszenica 190 funt. 7 złr. 25 cent. do 7 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 5 złr. — cent, do 5 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 50 cent. do 4 złr. 75 cent., owies 112 funt. 3 złr. 20 cent. do 3 złr. 50 cent. Usposobienie spokojne. W skutek przerw w ruchu na kolei węgiersko-galicyjskiej były wysyłki produktów mącznych zmniejszone.

Lwów: pszenica 190 funt. 6 złr. 80 cent. do 6 złr. 95 cent., żyto 180 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 15 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 25 cent. do 4 złr. 50 cent., owies 112 funt. 3 złr. 30 cent. do 3 złr. 50 cent. Konicz 49 zł. 50 ct. do 50 zł. — ct, Groch 9 zł. — cent. do 9 zł. 25 cent. Usposobienie spokojne i mdłe.

Tarnopol: pszenica 190 funt. 6 złr. 25 cent. do 6 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 4 złr. 25 cent. do 4 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 3 złr. 80 cent. do 4 złr. 20 cent. owies 112 funt. 3 złr. 10 cent. do 3 złr 20 cent., groch 200 funt. 7 złr. 25 cent. do 8 złr. 25 cent. rzepak 150 funt. 9 złr. 50 cent. do 9 złr. 75 cent. Usposobienie ospałe. Odbyt był skierowany przedewszystkiem do Galicyi; wysyłki zboża za granicę były nieznaczne. Ceny spadły.

Brody: pszenica 190 funt. 6 złr. 25 cent. do 6 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 4 złr. — cent. do 4 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 3 złr. 75 cent. do 4 złr. 20 cent. owies 112 funt. 3 złr. — cent. do 3 złr. 20 cent., Usposobienie mdłe. Odbyt zboża był bardzo mały. Kolej Kijowsko-Brzeska dowiozła tylko 9000 centnarów zboża na które nie było popytu. Z Rossyi nadchodzą pomyślne wiadomości o stanie zasiewów ozimych.

Podwołoczyska: pszenica 190 funt. 6 złr. — cent. do 6 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 4 złr. — cent. do 4 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 3 złr. 50 cent. do 3 złr. 75 cent., owies 112 funt. 3 złr. — cent. do 3 złr. 10 cent. Usposobienie spokojne. Powszechna stagnacya w handlu zbożowym oddziałała szkodliwie także i na targ tutejszy. Przy miernym odbyciu zakupiono nieco zboża dla Galicyi.

Wiedeń, 8. marca. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ w St. Marx spędzono **2079** wołów węgierskich, **893** galicyjskich i **567** niemieckich, razem **3539** sztuk, zatem więcej o przeszło **900** sztuk niż w poprzednim tygodniu. W skutek małej konsumcyi handel był bardzo ospały, a ceny spadły o **1** ct. na centnarze. Płacono od centnara za woły węgierskie **25 - 27½** złr., galicyjskie **24—27** a niemieckie **26—28**.

Dzisiaj odbywa posiedzenie ankieta w sprawie sprzedaży niedojrzałych cieląt z morawskich, galicyjskich i węgierskich okolic produkcyjnych.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 25. lutego do **4. marca 1875.**

Zboża. Pszenica czelna biała za 170 fnt. złr. 6·25 do 7·20, przednia żółta złr. —·— do —·—, średnia złr. — do —· Żyto przednie za 160 fnt. złr. 5·— do 5·25, średnie złr. —·— do —· Jęczmień dla browarów za 140 fnt złr. 4·65, do 5·20, opasowy złr. —·— do —·—. Owies za 100 fnt. złr. 3.50 do 3·75, Hreczka za 140 fnt. złr. — do —. Kukurudza za 170 fnt. złr. — do —. Proso za 180 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch za 180 fnt. złr. 6·50 do 8·—. Soczewica za 180 fnt. złr. — do —. Fasola za 180 fnt. złr. 9.50 do 10. Nasiona. Koniczyna średnia za 180 fnt. 37·— do 44·—, przednia za 180 fnt. złr. 47 do 50. Anyż rossyjski za 100 fnt. złr. — do —. Anyż płaski za 100 fnt. złr. —·— do —·—. Kminek za 100 fnt. złr. — do —. Nasiona olejne. Rzepak średni za 150 fnt. złr. 7·— do 8·50. Rzepak przedni za 150 ft. złr. 8·75 do 9·50. Lnianka za 150 fnt. złr. 7·— do 7·50. Nasienie lniane za 160 fnt. złr. —·— do —.— Nasienie konopne za 120 fnt. złr. —.— do —·—. Chmiel za 100 fnt. złr — do —. Konopie za 100 fnt. złr. — do —. Len za 100 fnt. złr. — do —. Wełna za 100 fnt. złr. — do —. Potaż za 100 fnt. złr. — do —. Miód za 100 fnt. złr. — do —. Okowita 80 Tralles, 41 miar. gotowa zł. 11·50 do 11·75. Spirytus 80 Tralles na marzec maj —·— do —.— marzec sierpień — do —·—, na maj sierpień —.— do —·—.

⁂ **Wyrób wódki i piwa w Galicyi.** W styczniu 1875 r. wyrobiono w 597 gorzelniach galicyjskich 5,805.191 opodatkowanych stopni alkoholu, a w 208 browarach wywarzono 77.000 wiader piwa. W miastach zamkniętych, a to: w Krakowie wywarzono w 6 browarach 7647 a we Lwowie w 7 browarach 12.570 wiader piwa, tak, że ogółem wywarzono w 221 browarach 97.217 wiader piwa.

⁂ **Wyrób cukru w Galicyi.** W styczniu 1875 r. przerobiono w cukrowarni w Górze Ropczyckiej 15.210 centnarów buraków surowych a w cukrowarni tarnowskiej $666^{86}/_{100}$ centnarów ziemniaków.

⁂ **Produkcya i sprzedaż soli w Galicyi.** W styczniu 1875 r. wynosiła produkcya soli 167.253 centnarów $3^{8}/_{10}$ funtów, sprzedaż zaś 146.733 centnarów. W tym samym miesiącu roku zeszłego wynosiła produkcya 189.666 centnarów $20^{6}/_{10}$ funtów, sprzedaż zaś 152.315 centnarów. Z porównania okazuje się, że w styczniu roku bieżącego była produkcya o 22.413 centnarów $16^{8}/_{10}$ funtów a sprzedaż o 5582 centnarów mniejszą.

OSTATNIA POCZTA.

Z Wiednia dowiaduje się *Czas*, że komissya prawnicza Izby deputowanych uchwaliła zalecić Izbie do przyjęcia wniosek posła krakowskiego dr. Rydzowskiego co do ustawy z dnia 14. czerwca 1868 o zniesieniu stopy procentowej, atoli w nieco zmienionej formie. Komissya proponuje mianowicie rezolucyę wzywającą rząd, aby rozważył, o ileby się dało zapobiedz groźnym gospodarczym stosunkom, z nadzwyczajnego obdłużenia mniejszej własności szczególnie w Galicyi powstałym, a to przez zmianę ustawodawstwa cywilnego. Z wnioskiem tym zgadza się minister sprawiedliwości.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 8. b. m. wniósł rząd projekt ustawy co do kolei drugorzędnej Ellbogen-Neusattel. Schaup interpeluje o niewłaściwości z powodu planu jazdy w zimie na kolei Elżbiety, głównie ze względu na przewóz przedmiotów żywności do Wiednia. Menger uzasadnia swój wniosek o niełączności urzędów z mandatem deputowanego. Lienbacher pragnie, aby wydział rozszerzył ten wniosek; Izba przekazuje ten wniosek wydziałowi złożonemu z 15 członków; następnie przystąpiła do dalszych obrad nad podatkiem od budynków.

Presse donosi: „Rada zawiadowcza zakładu kredytowego postanowiła na stosowny wniosek proponować na najbliższem ogólnem zgromadzeniu wypłatę superdywidendy 3 zł. i uposażenie funduszu zapasowego 5%, a to po odpisaniu następujących pozycyj: Na Lotaryńskie zakłady żelaza 800.000 zł., na zakłady w Judenburgu przez zapisanie 105 zamiast 160 wpłaty, około 780.000 zł., na potrzebne zakłady około 400,000 zł., na różne inne wydatki około 200.000, nakoniec na filie około 150.000 zł., razem około 2.350.000 zł.

Według prywatnego telegramu *Czasu*. Rada ministrów zajmowała się d 7. i 8. b. m. sprawą kolei Albrechta. Przed otwarciem giełdy była natarczywa zwyżka papierów, szczególniej kolejowych.

Partya liberalna sejmu węgierskiego ukonstytuowała się d. 7. b. m. stanowczo; przyjęła do wiadomości program przedłożony przez prezesa ministrów o pracach w tej sesyi i pochwaliła takowy. Również ukonstytuowała się skrajna prawica. W Izbie niższej rozwijał prezes ministrów życzenia rządu co do prac, jakie jeszcze czekają parlament. Minister skarbu Szell mówił o stanowisku rządu wobec budżetu.

Po oświadczeniu się Dufaura za zasadą reprezentacyi mniejszości w gabinecie, Buffet i Dufaure, jak donosi Agencya Havass, przystąpili do nowych układów, aby nakreślić program polityczny, mianowicie co do pytań o burmistrzach i o zmianach w personalu administracyjnym. Tekę ministra spraw wewnętrznych ofiarowano Bocherowi, ten jednak odmówił.

Sejmiki powiatowe w Alzacyi zwołane zostały na d. 5. kwietnia w celu wybrania wydziału krajowego (mającego zastąpić Sejm. *Red.*).

Rząd rumuński przedłożył sejmowi projekt budowy kolei z Plojeszczów do granicy Siedmiogrodzkiej (już jest ona wytkniętą do Kronstadtu. *Red.*) i kolei ubocznej do Telegi, tudzież projekt kolei z Barboszu do Brailły.

Do Konstantynopola nadeszły odpowiedzi Niemiec i Austryo-Węgier na ostatni okólnik turecki. Obie te noty są niemal równobrzmiące i stwierdzają, że oba gabinety przez posłów swoich w Madrycie udzieliły rządowi hiszpańskiemu uwag zamieszczonych w okólniku tureckim. Rząd hiszpański powtórzył dane już wyjaśnienia w tym duchu, że nie miał zamiaru zapoznawać praw zwierzchniczych Porty. (Szło tu o notyfikowanie ks. Karolowi Rumuńskiemu wstąpienia na tron króla Alfonsa. *Red.*)

Dziennik *Englishman* wychodzący w Kalkucie zapisuje pogłoskę, że nadeszły z Anglii rozkazy, aby wszystkie pułki indyjskie były gotowe do czynnej służby. Dziennik ten sądzi, że wskazywałoby to możność wielkiej wojny, która wszelako nie wybuchłaby w Indyach ani w Europie.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 8 Marca

Hotel Żorza.

Pp. S. Zamojski, z Wysocka. — E. Hofendorf, z Byszowa. — W. Fedorowicz, z Okna. — H. Kampfe, z Lubycza. — K. Tuczyński, z Skoryk.

Hotel Europejski.

Pp. W. Marynowski, z Tyniowic. — A. Syroczyński, z Grudna.

Hotel Langa:

P. A. Stankiewicz, z Manasterzesk.

Hotel Angielski:

Pp. H. Janka, z Hoszan. — K. Pawłowski, z Hulcza. — L. Mazaraki, z Żuraka. — F. Sękowski, z Wydrny.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 8. Marca.

Pp. H. Lubomirski, do Bakończyc. — E. br. Broński, do Woreczka. — W. Kapri, do Czerniowiec. — K. Andruszewski, do Rozdróża. — W. Paszkiewicz, do Brodów. — F. Semler, do Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 9. Marca 1875.

Barometr 737.49mm. Psychrometr suchy — 3.00°C. Psychrometr wilgotny —3.13°C. Prężność pary 3·52 mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 10. Wiatr S5. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin Temperatura powietrza —2·4°R.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany): w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany)

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48. (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 8. Marca 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	227	50	230	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	143	—	145	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	236	—	238	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	85	70	86	20
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	76	40	77	—
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	85	70	86	20
Banku hipoteczn. gal.	89	90	90	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	86	25	86	90
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	90	—	91	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	–	17	—
„ Stanisławowa	14	75	16	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	22
„ cesarski	5	18	5	24
Napoleond'or	8	85	8	92
Pol imperyał rossyjski	8	95	9	12
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. Marca 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	71 50	71.60
„ „ w srebrze	75.90	76.—
Losy z r. 1839 całe	273.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	249.—	250.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.25	111.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.25	115.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.—	138.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.—	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	83.25	83.75
Galicyi	86.30	86.70
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	77.—	78.—
Węgier	79.—	79.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	130.—	130.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	218.35	218.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	780.—	785.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	961.—	963.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	432.—	433.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	181.25	181.75
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. w. a.	1960.—	1970.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	224.—	224.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	143.75	144.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	291.—	291.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	131.50	132 —
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	115.50	116 —
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.35	96.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.50	90.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.50	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85 80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.25	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.—	99.75
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.75	87.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	67.—	67.50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	30.—	31.—
Tow. kol. żel. Proszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.25	92 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.—	102.25
„ „ „ „ III. „	99.90	100.10
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	75.50	70.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	74.80	75.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	168.40	169.—
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
Keiglevicha po 10 zł. m. k.	13 75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	27.25	27.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.25	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	34 50	35.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15.—	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23 25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95.30	95 35
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.50	92.70
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54 25	54.25
Hamburg za 100 M. B.	54.25	54.30
Londyn za 10 ft. szt.	111.40	111.60
Paryż za 100 fr.	44 15	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.24	5.25
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.20	105.30

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 8. Marca 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	70
„ „ „ w srebrze	76	—
Losy z 1860 roku	112	75
Akcye banku wiedeńskiego	961	—
„ „ kredytowego	229	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	30
Srebro	105	—
Napoleond'or	8	88
Dukat	5	24
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(787 1—3) **Konkurs.**

Nr. 9550. Do obsadzenia jest jedna posada nadkomisarza straży skarbowej w IX. klasie rangi, względnie jedna posada komisarza straży skarbowej w X. klasie rangi.

Podania zaopatrzone w wykazy złożonego z dobrym postępem egzaminu z postępowania cłowego i towaroznawstwa lub przepisów o opodatkowaniu konsumcyjnem tudzież znajomość języków krajowych, mają się wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie.

C. k. Dyrekcya Skarbu

Lwów d 27. lutego 1875.

(807 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6266. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do wiadomości, że w sporze egzekucyjnym c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fedoremu Danyłyszyn celem zaspokojenia kwoty 150 złz. a względnie 147 złr. w. a. z odsetkami po 12% od 28. czerwca 1870 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszymi odsetkami po 3% od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, następnie na zaspokojenie kosztów w kwocie 5 złr. 2 cent. w. a. już poprzednio przyznanych, i kosztów niniejszych w kwocie 3 złot. reńsk. 81 centów wal. austr. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 29/15 w Słobodzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na terminach mianowicie dnia 20. Marca 1875. 20. kwietnia 1875 i 20. maja 1875. każdą razą o 10. godzinie przed południem w budynku sądowym, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 400 złr. w. a.
2. Każdy chęć kupienia mający ma złożyć przed licytacyą zakład w kwocie 40 złr. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej.
3. Na pierwszych dwóch terminach będzie realność w mowie będąca tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej — zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną

Reszta warunków licytacyjnych może być każdego dnia w t. s. registraturze przejrzaną.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Bolechów dnia 8. listopada 1874.

(822 1-3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1742. Celem zabezpieczenia sukna i innych materyałów na odzież dla sług c. k. Sądów, należących do okręgu lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego na rok 1875|6., odbędzie się w sali wspomnionego Sądu wyższego na dniu 19. marca 1875. o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Ryczałtowa cena fiskalna wynosi 7.646 złr. 46½ ct.

O jakości i ilości o pojedynczych cenach fiskalnych, warunkach licytacyjnych i dotyczących wzorach, zasiągnąć można wiadomość każdego dnia przed terminem wyż oznaczonym w godzinach urzędowych w biurze prezydyalnem lwowskiego c. k Sądu krajowego, gdzie też oferty zaopatrzone w wadyum 5/100 ceny fiskalnej wynoszące z dokładnem wyrażeniem cen nietylko cyframi ale też i literami — w oznaczonym terminie wniesione być mają; przyczem się wyraźnie zastrzega, iż oferty, w których cena nie w pewnej sumie lub w procentach od ceny fiskalnej opuścić się mających oznaczona będzie, lecz tylko w ogóle niższa o pewny procent, — cena od jakiej bądź przez innego oferenta wnieść się mającej ceny ofiarowana by została, tak jak oferty spóźnione lub nie ułożone wedle przepisów uwzględnionemi nie będą.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego

Lwów, dnia 5. marca 1875.

(791 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3314. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do wiadomości, że na dniu 16. marca 1875 na dniu 7. kwietnia 1875 i na dniu 7 maja 1875 każdą razą o godzinie 10 przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna przedaż w drodze egzekucyi realności pod Nr. k. 16 w Cieniawie położonej z chałupy, ogrodu i kawałka ornego pola się składającej Michała Skalmuczyna własnej na zaspokojenie należytości Mojżesza Paufera w kwocie 11 złr. 10 ct. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 160 zł. a wadyum kwota 16 zł. Dalsze warunki licytacyi i akt oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rożniatów dnia 1. października 1875.

(755 1—3) **Edykt**

L. 6283. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 294 zł. w. a. z pn. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu u Fedka Zaleszczyka i Wawrzeńca Kaftana się należącej odbędzie się na dniu 30 Marca, 28. Kwietnia i 24 Maja 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. 93 w Sośnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużników Fedka Zaleszczyka i Wawrzeńca Kaftana należącej, w protokole z dnia 25. Czerwca 1869 zastawniczo opisanej pod warunkami w uchwale z 25 Listopada 1874. l. 6283 wyszczególnionemi na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołu zajęcia i oszacowania, tudzież warunków licytacyjnych, się zaprasza.

Radymno dnia 25. Listopada 1874.

(754 1—3) **Edykt.**

L. 6272. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 392 zł w. a. z pn. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu n Felixa Seńkowskiego się należącej, odbędzie się na dniu 31. Marca, 29. Kwietnia i 25. Maja 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. 51 w Stubieńku położonej, do Feliksa Seńkowskiego należącej, na 900 zł. w. a. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, pod warunkami w uchwale z 25. Listopada 1874, l. 6282 wyszczególnionemi, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołu zajęcia i oszacowania, tudzież warunków licytacyjnych się zaprasza.

Radymno dnia 25. Listopada 1874.

(753 1—3) **Edykt.**

Nr. 6279. C. k Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 250 zł. w a. z pn. Zakładowi kredyt. włościańskiemuu Iwana Müllera się należącej, odbędzie się na dniu 31. Marca, 29 Kwietnia i 25. Maja 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Świętym pod l. 114 położonej do Iwana Müllera należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 500 zł. w. a. oszacowanej pod warunkami w uchwale z 25. Listopada 1874 l. 6279 wyszczególnionemi, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołu opisania i oszacowania, z 25 Maja 1871 tudzież warunków licytacyjnych się zaprasza.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 25. Listopada 1874.

(758 1—3) **Edykt.**

Nr. 4702. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu w skutek pozwu egzekucyjnego przez Dyrekcyę c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Walentemu Szafran i synowi tegoż Piotrowi Szafran w Chronowie o nakaz do wypłaty sumy 800 zł. a. w. względnie 767 zł. 36 ct. w. a pod dniem 30. Lipca 1874. do l. 3229 wniesionego wydał w dniu 4. Sierpnia 1874. żądany nakaz zapłaty, który z powodu, iż pozwany na drugim miejscu Piotr Szafran z miejsca pobytu jest niewiadomy, ustanowionemu dlań kuratorowi Janowi Kargułowi w Choronowie doręczony zostaje

O czem nieobecnego Piotra Szafrana przez niniejszy edykt zawiadamia z tem, aby ustanowionemu kuratorowi środków do obrony dostarczył lub innego zastępcę Sądowi oznajmił.

Wiśnicz, dnia 27. Grudnia 1874.

(824 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 47.556. W celu zabezpieczenia potrzebnych budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Złoczowskim obrębie budowniczym w latach 1875., 1876. i 1877. odbędzie się 24. Marca 1875. o godzinie 12. w południe w c. k. starostwie w Złoczowie licytacya za pomocą ofert.

Cena fiskalna robót przeznaczonych na rok 1875. do wykonania wynosi 2644 zł. 35½ ct.

Warunki licytacyjne odnoszące się do tych budowli, jako też plany sumaryczny kosztorys i ceny jednostkowe można przeglądnąć w rzeczonem starostwie podczas godzin urzędowych

Chcący objąć to przedsiębiostwo, mogą wnieść najdalej do godziny 12. w południe na dniu do licytacyi wyznaczonym oferty pisemnie zaopatrzone w 5% wadyum do c. k. starostwa w Złoczowie.

Oferty nieułożone według przepisów lub też nie wniesione na terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów 28. Lutego 1875

(790 1—3) **Edykt.**

L. 3798. C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie niniejszem ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Antoniego Heradina w kwocie 105 zł. 10 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 333 w Wieprzu położonej dłużnika Macieja Kuźmy własnej i ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach t. j. dnia 30. Marca, 28. Kwietnia i 25. Maja 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w Sądzie tutejszym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1924 zł. w. a.

Wadyum wynosi 192 zł. 40 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach może być realność ta tylko powyżej, lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś będzie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Andrychów, 15. Stycznia 1875.

(767) **Edykt.**

Nr. 311. C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza niniejszem, że Michał Jędrzejowski włościanin z Suchowiec wskutek przyzwolenia c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 18 Stycznia 1875. L. 502 za marnotrawcę uznany i temuż kurator w osobie Wasyla Ferendarza nadany został.

Zbaraż dnia 25. stycznia 1875.

(796) **Edikt.**

Z. 16.057. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird der Inhaber des der Gicie Haspel angeblich abhanden gekommenen Wechsels folgenden Inhalts: „Zabłotow, den 6. „Mai 1873 pr. 100 fl. Fünf Monate à dato „zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an „die Ordre meiner Eigenen die Summe von „Einhundert Gulden öst. W. den Werth erhal„ten und stellen es auf Rechnung ohne Bericht, „Herr Nicolaj Kisielewski in Chlebyczyn „polne, Gicie Haspel m. p. angenommen Ni„colai Kisielewski m. p." mittelst Edictes aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45 Tagen um so gewisser vorzulegen, widrigens derselbe als amortisirt erklärt werden wird.

Stanislau, den 14. Jänner 1875.

(808 1—3) **Edikt.**

Z. 23. Vom Dolinaer k. k. Bezirksgerichte wird kundgemacht, daß zur Einbringung der Forderung des Juda Salzberg pr. 45 fl öst W. sammt Nebengebühr die executive Feilbietung der dem Matyj Kowal gehörigen sub C. Nr. 5 in Rachin gelegenen keinen Tabularkörper bildenden bereits auf 105 fl. öst. W. abgeschätzten Realität am Licitations-Terminen des 18. März, 8. April und 29. April 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts, unter den hiergerichts einzusehenden Bedingungen abgehalten werden wird.

Dolina, den 13. Februar 1875

(802 1—3) **Edykt.**

Nr. 9017 Lwowski c k. Sąd krajowy zawiadamia Edyktem niniejszym z życia i miejsca pobytu nieznanego Jego Excellencyę Władysława hr. Rozwadowskiego, iż wskutek wniesionego przeciw niemu przez Olgę hr. Borkowską imieniem masy spadkowej ś. p. Seweryna hr. Borkowskiego pozwu de praes. 29. stycznia 1874 l. 5585 o zapłacenie sumy 1500 złr. w. a. zpn. uchwałą z dnia dzisiejszego l. 9017 kuratorem dla niego p. adw. kr. Dr. Horwath, z zastępstwem adw. kraj. p. Dra Hoffmanna ustanowiony, pozew panu kuratorowi doręczony, i termin do ustnej rozprawy na dzień 16. marca 1875 o godz. 10 rano wyznaczony został.

Sąd wzywa przeto JE. Władysława hr. Rozwadowskiego, by się tem pewniej na wyznaczonym terminie bądź osobiście bądź też przez pełnomocnika w Sądzie tutejszym stawił lub przed terminem do kuratora zgłosił, ileże z zaniechania tych kroków wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 20. Lutego 1875

(809 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr 28. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje do powszechnej wiadomości dnia 1. kwietnia 1875 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądowym lokalu relicytacya realności Nk. 20 w Słobodzie na ściągnienie dla Judy Salzberga należytości w kwocie 7 złr. 4 złr. 34 ct. a. w. z p. n. pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stnnowi się podaną przez Israela Litwaka przy licytacyi dnia 17. marca 1873 cenę kupna 132 złr. 5 ct. a w. z pn.

2) Każdy licytant ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć 10% wadium ceny wywołania w kwocie 13 złr. 20 ct.

3) Realnosć ta będzie na tym terminie za każdą cenę podaną najwięcej podającemu sprzedana.

4) Nabywca jest obowiązany cenę kupna złożyć w 30 dniach do sądowego depozytu przy wrachowaniu złożonego wadium, gdyby temu warunkowi zadosyć nie uczynił natenczas na jego koszta i odpowiedzialność ponowna relicytacya w jednym terminie zarządzoną zostanie.

5) Dalsze warunki mogą być w registratnrze tutejszo sądowej przejrzane lub odpisane.

Dolina dnia 10. lutego 1875.

(800 1—3) **Edykt.**

Nr. 10008. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Samuela Józefa Schreibera de praes. 20. lutego 1875 L. 10008 celem zaspokojenia przez Samuela Józefa Schreibera przeciw Taube Schellerman i masie leżącej ś. p. Leiby Schellerman wywalczonej kwoty 600 złr. w. a. wraz z odsetkami po 21% od sta od dnia 7. marca 1873, kosztami w kwotach 16. złr. 68 ct., 3 złr. 36 ct., 6 złr. 52 ct., 4 złr 23 ct., 10 złr. 59 ct., 23 złr 72 ct. i teraźniejszych kosztów 16 złr. 19 ct. publiczna licytacya realności pod l. 5352/4 we Lwowie położonej wraz z szopą, studnią i parcelą gruntu w objętości 544□⁰ obejmująca dłużników Taube Schellerman i masy leżącej ś. p. Leiby Schellerman własnej, w trzech terminach 9. kwietnia, 12 maja i 8. czerwca 1875 każdą razą o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1) Za cenę wywołania służyć będzie wartość szacunkowa t. j. 4669. złr 44 ct. w. a.

2) Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 1000 złr. w. a. w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć. Wadyum najwięcej ofiarującego w Sądzie zatrzymanem i w pierwszą połowę ceny kupna wliczone będzie, wadya zaś innych licytantów zwrócone zostaną.

3) Akt oszacowania wolno w tut. sąd. registraturze przejrzeć lub odpisać; co do podatków odseła się chęć kupienia mającego do urzędu podatkowego względem ciężarów zahipotekowanych do tabuli miejskiej.

O tej licytacyi uwiadamiamy Wolfa Rosenberg, Israela Stadtfeld, Hene Gruder, Samuela Schnapek, c. k. uprz. galic. Bank hipoteczny, Eliasza Hescheles, Markusa Thumin, Leisera Eliasza Post, Estere Mohn, c. k. Prokuratoryę skarbu, nareszcie wszystkich, którymby uchwała ta wcale nie lub nienależycie przed terminem doręczoną być nie mogła, przez kuratora adw. Balko z zastępstwem adw. Hilbrichta i przez edykta, niemniej też wszystkich, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego t j 15. lutego 1875 do Tabuli weszli, do rąk ustanowionego powyżej kuratora i edykta nakoniec obie strony.

Z c k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 27. lutego 1875.

(794 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4727. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie odnośnie do obwieszczenia z dnia 24. kwietnia 1874 l. 1571 podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na żądanie ponowne M. H. Landaua w celu zaspokojenia Szymonowi Korn, a względnie prawonabywcy M. H. Landaua od Jędrzeja Gorczycy z Zalasowy przyznanej sumy 40 złr. w. a. wraz z procentem po 6% od dnia 16. października 1871 i kosztami przyznanemi, zostanie realność pod l. c. 140 w Zalasowy, nie mająca ciała tabularnego, Jędrzeja Gorczycy własna przez publiczną licytacyę w 3 terminach a to dnia 16. marca 1875 dnia 16. kwietnia 1875 i dnia 14. maja 1875 każdą razą o godzinie 10 rano na miejscu w Tuchowie, przy trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną. Wartość szacunkowa wynosi 950 złr. w. a. a wadyum 100 złr. w. a. Warunki licytacyjne objęte są obwieszczeniem z dnia 6. lutego 1874 l. 228.

Tuchów dnia 24. Grudnia 1874.

kursordnung die Eröffnung des Conkurses über das gesammte wo immer befindliche bewegliche, und über das, in den Ländern, für welche die Conkursordnung vom 25 December 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen der Charlotte Zipser Tuchfabrikanten in Biała bewilligt, den Herr k. k. Bezirksrichter in Biała Dippolter von Dippoltswalden zum Conkurs-Commissär und den Herrn Dr. Adv. Nechi, Gerichtsadvokaten in Biała zum einstweiligen Masseverwalter mit Substituirung des Herrn Dr. Ehrler bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert in der auf den 13. März 1875 Vormittags 10 Uhr vor dem Conkurs-Commissär angeordneten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, über die Bestätigung des einstweilen bestellten Vermögens Verwalter oder über die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl des Gläubiger-Ausschusses vorzunehmen.

Ferner werden alle diejenigen, welche gegen die gemeinschafetiche Kridamasse einen Anspruch als Conkurs-Gläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen selbst, wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte bis 30. April 1875 beim k. k. Bezirksgerichte in Biała nach Vorschrift der Conkursordnnng zur Vermeidung der, in derselben angedroheten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und der hiemit auf den 29. Mai 1875 Vormittags 10 Uhr beim k. k. Bezirksgerichte in Biała vor dem Conkurs-Commissär anberaumten Liquidirungs-Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen

Den bei dieser Tagfahrt anscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch seine Wahl, an die Stelle des Masseverwalters seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschusses die bis dahin in Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Diejenigen Gläubiger. welche nicht in Biała oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen hierorts wohnhaften Bevollmächtigten zur Empfangnahme der Zustellungen namhaft zu machen, widrigens über Antrag des Conkurs-Commissärs für dieselben auf deren Gefahr und Kosten ein Curator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieser Conkurs-Verhandlung werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska“ erfolgen.

Die Liquidirungs-Tagfahrt wird zugleich als Vergleichs-Tagfahrt festgestellt.

Krakau, am 26. Februar 1875.

(793 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4708. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w skutek zawezwania c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie, w celu zaspokojenia przyznanej Rachel Keil od Jędrzeja Jękota z Ryglic sumy 20 zł. wraz z procentem po 6% od dnia 14. Sierpnia 1872. i kosztami przyznanemi, zostanie dom i stodoła pod l. k. 266 w Ryglicach do Jędrzeja Jękota należące, ciała tabularnego nie stanowiące w trzech terminach a to d. 9. Marca 1875., dnia 9. Kwietnia 1875. i dnia 7. Maja 1875. każdą razą o godzinie 10 rano na miejscu w Tuchowie, przy trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej za gotowe pieniądze najwięcej dającemu pod następującemi warunkami sprzedane:

1. Za cenę wywołania ustanawia się, wartość szac. 45 zł, wadyum wynosi 5 zł., które nabywcy będzie w cenę kupna wrachowaną, innym zaś licytantom natychmiast zwróconą.
2. W 30. dniach po prawomocnej rezolucyi akt licytacyi do Sądu przyjmując, obowiązanym będzie nabywca całkowitą cenę kupna złożyć, poczem temuż dekret dziedzictwa wydanym będzie.

Inne warunki w registraturze lub przy komisyi przejrzeć można.

Tuchów dnia 13. Grudnia 1874.

Doniesienia prywatne.

(806 1—3) **Konkurs.**

L. 117. Celem obsadzenia opróżnionej posady sekretarza przy Radzie powiatowej Nowotargskiej z roczną płacą 600 złr. w. a. rozpisuje się konkurs do dnia 1. Maja r. b.

Ubiegający się o tę posadę mają wykazać się z kwalifikacyą na urzędnika konceptowego w sprawach administracyjnych, oraz z dotychczasowego swego zatrudnienia.

Z Wydziału Rady powiatowej

Nowy Targ, dnia 5. Marca 1875.

(788 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2789. W celu wydzierżawienia hurtownej sprzedaży tytoniu w Żurawnie, w Lwowskim powiecie skarbowym, rozpisuje się konkurencya przez podanie pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum, w kwocie 100 złr., tudzież legalne poświadczenia pełnoletności, moralności i poświadczenia dostatecznego majątku, należy wnieść włącznie do 18 Marca 1875. do drugiej godziny z południa, do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obrót materyałów tego przedsiębiorstwa wynosił w roku 1874:

co do tytoniu	18.696 zł.	57½ ct.
co do marek stemplowych	3.275 „	53 „
łącznie	21.972 zł.	10½ ct.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 27. Lutego 1875.

Kundmachung.

Z. 2789. Zur Wiederbesetzung der Tabak-Großtrafik in Zurawno, Lemberger Finanz-Bezirks, wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Dieselben sind unter Anschluß eines Reugeldes von 100 fl., dann eines legalen Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnisses bis einschließig 18. März 1875, um zwei Uhr Nachmittags beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg zu überreichen.

Der Material-Verkehr dieses Großverschleiß-Platzes betrug im Jahre 1874:

bei Tabak	18.696 fl.	57½ kr.
bei Stempelmarken	3.275 „	53 „
Zusammen	21.972 fl.	10½ kr.

Die näheren Lizitations-Bedingniße und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg eingesehen werden.

K. K. Finanz-Bezirks-Direction.

Lemberg, am 27. Februar 1875.

(799 2—3) **Edykt.**

L. 5154 Ze strony c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie podaje się do wiadomości, że celem zaspokojenia kapitału 100 zł. a względnie 91 zł. 84 ct. z 12% od dnia 19. Października 1870 bieżącemi procentami tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej przyznanych kosztów prawnych 3 zł. 78 ct, w. a. i kosztami egzekucyjnemi 6 zł. 47 ct na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w nowym Dzikowie pod L. k. 213 położonej w c. k. Sądzie powiatowym w Lubaczowie w trzech terminach t j dnia 12. Marca 1875 16. Kwietnia 14. Maja 1875 każdą razą o godzinie 10. przed południem z tą uwagą że realność ta w pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 200 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszo sądowej registraturze

Lubaczów dnia 17. Maja 1874.

(789 2—3) **Edikt.**

Zahl 4927. Das k. k. Landesgericht in Krakan, hat auf Grund des §. 621 der Con-

... Winiarza we Lwowie.